

Brzesko, dnia 10 marca 2021 roku

KOMU PRZESZKADZAJĄ TANIE MIESZKANIA KOMUNALNE ?

LIST OTWARTY DO MIESZKANCÓW BRZESKA

W związku z podjęciem przez Radę Miejską w Brzesku uchwały nr XXVIII/226/2020 z dnia 25 listopada 2020 roku o wyrażeniu zgody na zbycie niezabudowanych nieruchomości stanowiących własność Gminy Brzesko, położonych przy ul. Błękitnej (przedłużenie ulicy Partyzantów) w Brzesku, jako wieloletni mieszkaniec tego osiedla, członek jego zarządu i zarazem wieloletni radny miejski oraz członek społecznej komisji mieszkaniowej, chcę wyrazić swoje niezadowolenie, a nawet oburzenie faktem, że obecnie urzędujący Burmistrz Brzeska zawniósł o wyrażenie zgody na sprzedaż działki budowlanej o pow. 1,0708 hektara (!) na której od dawna planowała być budowa tanich czynszowych mieszkań komunalnych.

Przez ostatnie dwie kadencje samorządowe, zarówno Rada Miejska w Brzesku jak również ówczesny Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, byli zgodni w temacie budowy tanich mieszkań komunalnych. Idea realizacji tego typu budownictwa powstała nie tylko na wniosek mieszkańców osiedla Brzezowieckie, ale także przy poparciu mieszkańców innych osiedli oraz sołectw. Gmina Brzesko przygotowała wówczas tereny pod budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne. Nikt nie miał wątpliwości, że taka potrzeba istnieje. Należy podkreślić, że jest to również jedno z ważniejszych zadań własnych gminy. W sprawie budowy bloku przy ul. Błękitnej w Brzesku, samorząd gminny poniósł znaczące koszty na wydanie m.in. warunków zabudowy, przygotowanie dokumentacji technicznej, uzyskanie pozwolenia na budowę, itp. Do czasu pojawienia się możliwości pozyskania środków zewnętrznych na sfinansowanie tego typu zadania, inwestycja nie była rozpoczęta. Dzisiaj takie możliwości już istnieją, a kilka sąsiadujących gmin, bez większego zastanowienia zamierza z tego skorzystać. Przykładem jest tutaj chociażby Bochnia, czy gminy Borzęcin i Gnojnik z powiatu brzeskiego. Dla większości mieszkańców Brzeska jest wielce niezrozumiałe, dlaczego Burmistrz Brzeska nie wyraził woli przystąpienia do rządowego programu budowy tanich mieszkań. Podpisanie stosownych porozumień, które odbyło się 6 marca br. w Bochni z udziałem wicepremiera Jarosława Gowina, daje nadzieję dla wielu młodych ludzi pozbawionych na ten czas możliwości posiadania własnego mieszkania.

Mieszkańcy pytają, dlaczego Burmistrz Tomasz Latocha nie zamierza realizować - tak ważnej i potrzebnej dla mieszkańców Brzeska - budowy tanich mieszkań, a zamiast tego planuje sprzedać ponad hektarową działkę, która była przeznaczona do tego celu ?

Jako wieloletni radny, od blisko 20-tu lat zajmowałem się problematyką mieszkaniową. Wielokrotnie rozmawiałem z różnymi osobami z terenu całej gminy, odwiedzałem ich „lokalne mieszkalne” i muszę przyznać, że - z wielkim przerażeniem i zarazem współczuciem - patrzyłem na warunki mieszkaniowe w których musieli mieszkać i prawdopodobnie nadal mieszkają. Często były to gminne lokale socjalne w których warunki mieszkaniowe w dużej mierze urągają godności człowieka. Można powiedzieć, że nierzadko zwierzęta w schroniskach miały lepsze warunki bytowe niż osoby, które potrzebowały zwykłego pokoju, aby móc godnie zamieszkać. Należy wspomnieć, że statystycznie ok. 45% młodych ludzi w wieku 25-35 lat ciągle mieszka z rodzicami, bo nie stać ich na własne mieszkanie, które mogą

nabyć jedynie po relatywnie wysokich cenach rynkowych. Jeśli do tego dodamy jeszcze potrzeby młodych małżeństw, które również borykają się z tym samym problemem, to nie ma żadnego uzasadnienia do decyzji podjętej przez urzędującego Burmistrza Brzeska przy akceptacji większości miejskich radnych, co do faktu sprzedaży działki i odstąpienia od programu budowy tanich mieszkań. Z pełną odpowiedzialnością można powiedzieć, że jest to działanie wbrew jakiegokolwiek logice, wymierzone przeciw mieszkańcom i działające na ich szkodę (!).

Wydaje mi się, że obecna Rada Miejska nieco pośpiesznie przyjęła uchwałę o wyrażeniu zgody na sprzedaż ponad hektarowej działki, położonej w Brzesku przy ul. Błękitnej (przedłużenie ul. Partyzantów). Ograniczenia związane z pandemią koronawirusa, nie mogą być żadnym pretekstem, ani okazją do pominięcia głosu mieszkańców w tak ważnej sprawie. Trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że w tej sprawie nie odbyło się żadne zebranie osiedlowe, a także nie było żadnej informacji z Urzędu Miejskiego w Brzesku. Nikt z nikim nie konsultował zamiaru odstąpienia od budowy takich mieszkań i sprzedaży działki do tego przeznaczonej. Władze gminy nie zasięgały żadnej opinii mieszkańców, mimo że wcześniejsze stanowisko Zarządu osiedla Brzezowieckie a także wola mieszkańców wyrażona podczas wielu zebrań osiedlowych była jednoznaczna, że tam ma powstać blok dla kilkudziesięciu rodzin. Dlatego też nie ma się co dziwić, że większość mieszkańców jest nie tylko oburzona, ale przede wszystkim zaskoczona, ponieważ o kwestii planowanej sprzedaży nieruchomości dowiedzieli się przypadkowo. Zaskakującym jest również fakt, że niektórzy z obecnych radnych miejskich, którzy głosowali „ZA” wyrażeniem zgody na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości, przy wielu innych mało znaczących sprawach, często powoływali się na konieczność przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami. Dziwne, że w tak ważnej sprawie o tym zapomnieli. Smutnym jest również fakt, iż radni z osiedla Brzezowieckie nie znają stanowiska swoich mieszkańców i głosują wbrew ich potrzebom. Należy tutaj postawić pytanie: **Czy tego oczekiwali wyborcy od swoich radnych i od nowego Burmistrza, którzy w swoich programach wyborczych deklarowali m.in. dbałość o dobro swoich mieszkańców czy o rozwój infrastruktury osiedla ?** Wyprzedaż majątku jest chyba raczej kierunkiem odwrotnym do składanych wcześniej deklaracji.

Burmistrz ma prawo do sprzedaży każdej nieruchomości na którą uzyska zgodę Rady Miejskiej, ale - co do zasady - zarządzanie nieruchomościami powinno mieć racjonalne przesłanki, dlatego gmina powinna sprzedawać tylko zbędne nieruchomości, co do których nie ma i mieć nie będzie żadnych planów urbanistycznych ani teraz ani w przyszłości. Ponadto, sprzedaż wyżej opisanej nieruchomości, pozbawia realnej możliwości i - być może - niepowtarzalnej szansy, na zdobycie własnego mieszkania przez wielu młodych ludzi w przystępnej cenie.

Burmistrz Brzeska i większość radnych planuje sprzedać ponad hektarową działkę w bardzo dobrej lokalizacji położoną niemalże w centrum Brzeska, która posiada bardzo wygodny dojazd, miejsca parkingowe a także pełny dostęp do mediów. Jest to jedyna tego rodzaju działka w Brzesku, którą można przeznaczyć pod budownictwo wielorodzinne. Aby transakcja mogła dojść do skutku, to potrzebne są dwie strony. Skoro „ktoś” chce sprzedać to prawdopodobnie „ktoś” inny chce kupić. Przy czym „to wszystko” odbywa się niejako wbrew woli mieszkańców. Może już niebawem okaże się, który deweloper zostanie „szczęśliwcem” i stanie się właścicielem tej atrakcyjnej nieruchomości na której wybudowany zostanie nowoczesny blok mieszkalny - tyle tylko, że będą to mieszkania o charakterze komercyjnym, możliwe do nabycia w cenach rynkowych na które pozwolić sobie może tylko niewielka ilość osób. Wg zapowiedzi sygnatariuszy rządowego programu, mieszkania budowane w ramach Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych będą tańsze o ok. 40-50 % od tych dostępnych i oferowanych na wolnym rynku. Gdyby działka na osiedlu Brzezowieckie faktycznie została sprzedana, to dla mnie osobiście byłby to swego rodzaju „społeczny bandytyzm” dokonany przy współudziale osób obecnie rządzących.

Wobec powyższych planów, jakie zamierza realizować Burmistrz Brzeska, który dochodem ze sprzedaży działki, przypuszczalnie chce jednorazowo zasilić miejski budżet, pojawiają się pytania:

- dlaczego w tak ważnej sprawie nie było żadnej informacji skierowanej do mieszkańców osiedla?
- dlaczego odmawia się mieszkańcom osiedla, a także inni mieszkańcom miasta Brzeska do tego, aby się wypowiedzieć, co do obecnych i przyszłych potrzeb mieszkaniowych miasta i gminy?
- czy tak ważna dla lokalnej społeczności sprawa, jaką jest sprzedaż nieruchomości przeznaczonej dotychczas pod tanie budownictwo mieszkaniowe, nie powinna być przynajmniej omówiona na zebraniu osiedlowym? Nie wspomnę już o bardziej demokratycznej formie wyrażenia woli, jaką jest referendum?
- czy w kontekście ogłoszonego niedawno rządowego programu budowy tanich mieszkań i - co za tym idzie - podpisanego kilka dni temu w Bochni przez niektóre samorządy powiatu brzeskiego partnerstwa z Krajowym Zasobem Nieruchomości, decyzja o sprzedaży nieruchomości znajdującej się przy ulicy Błękitnej w Brzesku jest merytorycznie i pragmatycznie uzasadniona?
- czy **Burmistrz Brzeska wybrany w demokratycznych wyborach i sprawujący swój mandat z woli mieszkańców, jest w pełni świadom decyzji, jaką podejmuje i czy weźmie na siebie pełną odpowiedzialność za jej skutki, które będą odczuwać obecne i przyszłe pokolenia dzieci i młodzieży, które pozbawione zostaną realnie istniejącej i - być może - jedynej szansy na posiadanie własnego i taniego mieszkania?**

Na powyższe pytania nie znamy dzisiaj odpowiedzi.

Strach pomyśleć co może się stać, jeśli przetarg na sprzedaż działki przy ul. Błękitnej w Brzesku miałby wyglądać podobnie, jak opisany niedawno w mediach przetarg na budowę garażu przy remizie strażackiej w Porębie Sypytkowskiej, ponieważ Gmina nie zobaczy już więcej ani działki, ani pieniędzy, których jest warta (!).

Na koniec dodam tylko, że opisywaną nieruchomość można sprzedać tylko raz. Jeżeli stanie się to faktem to myślę, że znajdzie się więcej osób, które postawią w referendum gminnym jeszcze jedno dodatkowe pytanie: **Czy w dalszym ciągu potrzebujemy w gminie Brzesko takiej obecnej władzy, która nie liczy się z głosem swoich mieszkańców?**

Kolejne wybory będą za niecałe trzy lata.

z poważaniem,

Krzysztof Ojczyk

*Wieloletni radny miejski i b. przewodniczący Rady Miejskiej w Brzesku,
Członek zarządu osiedla Brzezowieckie wielu kadencji oraz społecznej komisji mieszkaniowej*

**Do wiadomości :
lokalna prasa i portale informacyjne**